

# Ewelina Lisowska, Zmierzch

W tym śnie pełno złudzeń, czekam aż się obudzę  
Powieki ciężkie, noc powróci nim ucieknę  
Od świata Twoich spojrzeń  
Od myśli, w których tonę  
Nim się obudzę prędzej spłonę

Zamknięta pośród ciszy  
Nikt mnie już nie usłyszy  
Dłonie niebieskie, bo tak trudno żyć powietrzem  
Chciałam oddychać Tobą  
Móc czytać Cię na nowo  
Nierozumiałe żadne słowo

Budzi nas lęk kolejny dzień,  
Zanim o świetle zapomnę, obudzić się  
Schowaj mój zmierzch, nim zgubi mnie  
W ciemności łatwo zabłądzić

Nic już mnie nie poruszy  
Żaden dźwięk mnie nie wzruszy  
Jestem materią abiotyczną, co się kruszy

W agonii moich wspomnień  
Są myśli, w których tonę  
Mój świat zamknięty w małej dłoni  
Krzyczy szeptem

Biegnę błada wśród ciemności  
Zagubione sny z przeszłości ciągle męczą moją głowę  
Nie wiem czemu cała płonę

Budzi nas lęk kolejny dzień,  
Zanim o świetle zapomnę, obudzić się  
Schowaj mój zmierzch, nim zgubi mnie  
W ciemności łatwo zabłądzić

Moje stopy nieruchome, dłonie bledną  
Moje ciało całe płonie, wiem dziś jedno...

Budzi nas lęk kolejny dzień,  
Zanim o świetle zapomnę, obudzić się  
Schowaj mój zmierzch, nim zgubi mnie  
W ciemności łatwo zabłądzić